

Ja tonę
w twoich oczach tonę,
w jeziorach z turkusów i szkła
pod rzęs twych balkonem wciąż tonę i tonę, lecz nigdy
nie widzę w nich dna.
Chcę tonąć
w oczach twych utonąć,
jak grosz, który w wodę mi wpadł
w tę łzę nazbyt słoną, zanurzyć się , tonąć
ty tylko w oczy mi patrz.

Nie odwracaj oczu i wzrokiem nie uciekaj,
daj mi wreszcie poczuć, że to nie jest gra
czasu tego szkoda on brzegi rwie jak rzeka
Żebym mogła doczekać daj mi znak.

Ja ginę,
jak zapalki płomień
zdmuchnięty dla hecy od tak,
Nadziei, rzuć mi linię nie widzisz, że ginę
chcę tonąć -lecz nigdy nie tak
Jam marzę
o tym tylko marzę,
by w oczach twych znaleźć swój port
Ja marzę jak wszyscy, samotni żeglarze,
gdy wir ich porywa na dno.

Nie odwracaj oczu i wzrokiem nie uciekaj,
daj mi wreszcie poczuć, że to nie jest gra
czasu tego szkoda on brzegi rwie jak rzeka
Żebym mogła doczekać daj mi znak.
Bo tonę.